

Mali pacjenci przyjmują leki przez wiele godzin. Teraz ten czas mogą spędzić ciekawie i czegoś się nauczyć

Szczecin

Anna Folkman

anna.folkman@polskapress.pl

Przyjeżdżają do szpitala nawet dwa razy w tygodniu, by przez kilka godzin przyjmować leki. Dla tych najciężej chorych dzieci terapia biologiczna to jedyna szansa na w miarę normalne życie. Dzięki otwartej w szpitalu w Zdrojach specjalnej sali, teraz ten czas mogą spędzić ciekawie - bawić się, uczyć i zapomnieć o strachu, pokonać stres.

- Dzięki edukacyjnej sali podań leków biologicznych dzieci będą mogły w sposób przystępny poznawać metody leczenia, walki z chorobami, wejść w świat nauki poprzez zabawę i zaciekawienie - mówi dr Łukasz Tyszler, dyrektor szpitala „Zdoje”. - Stres będą



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Ze ścian w edukacyjnej sali podań leków można dowiedzieć się wielu ciekawostek naukowych, na półkach są m.in. gry, książki

mogły zamienić w ciekawą podróż naukową.

Innowacyjna przestrzeń w szczecińskim szpitalu powstała w ramach projektu „Nauka ratuje życie” zainicjowanego

przez Roche Polska. Partnerem projektu jest Centrum Nauki Kopernik. Celem projektu jest stworzenie w szpitalnych salach podań leków biologicznych innowacyjnych przestrzeni, które

zainspirują najmłodszych pacjentów do twórczego myślenia oraz rozwijania zainteresowań odkryciami naukowymi w obszarze zdrowia.

- Dziękuję inicjatorom tej charytatywnej akcji, dzięki którym teraz możemy się chwalić piękną salą do leczenia najciężej chorych dzieci w gastrologii z Chorobą Leśniowskiego - Crohna i reumatologii z młodzieńczym idiopatycznym zapaleniem stawów - mówi prof. Grażyna Czaja-Bulsa, kierująca Kliniką Pediatrii Gastroenterologii i Reumatologii szpitala w Zdrojach. - Czas rozpoznania dla tych dzieci jest już początkiem leczenia na całe życie. Nie ma wyleczenia z tych chorób. Pojawiły się one w pediatrii w ciągu 20 ostatnich lat i niestety od tego momentu częstość ich występowania w Polsce wzrasta.

Pomocą dla tych dzieci jest terapia biologiczna, która jest kosztowna, dlatego w Polsce objęte są nią tylko najbardziej chore dzieci, z najgorszym przebiegiem choroby. Dorośli leczeni są wszyscy, a w innych krajach także wszystkie dzieci. Specjaliści mają nadzieję, że kiedyś będzie tak również w Polsce.

- Ta terapia daje szansę chorym dzieciom, by korzystać z życia - chodzić do szkoły, żyć w środowisku rodzinnym. Na podanie leków w szpitalu czasem muszą pojawiać się nawet dwa razy w tygodniu i tak przez wiele lat. Teraz podczas przyjmowania leków mogą poznać ciekawostki, rozwiązywać zadania naukowe, rozrywkowe, dzięki temu ten pobyt wielokrotnie powtarzany, nie będzie aż takim koszmarem - kończy prof. Czaja-Bulsa. ©P